

# Jan Słomka

---

„Bóg zbawienia. Tradycja, reguła i symbole wiary. Ekonomia zbawienia. Rozwój dogmatów trynitarnych i chrystologicznych”, Bernard Sesboüé, Joseph Wolinski (Pierwszy tom historii dogmatów opracowywanej pod red. Bernarda Sesboüé SJ),... : [recenzja]

---

Łódzkie Studia Teologiczne 9, 359-361

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nych pomoc doprawdy nieoceniona, by nie rzec absolutnie niezbędna) oraz wspólny indeks rzeczowy i imion pisarzy starożytnych (takie indeksy *dei nomi e di alcune cose notevoli* są specjalnością Simonettiego; ich przeglądanie jest osobną przyjemnością: nie tylko umożliwia znalezienie tego, czego akurat poszukujemy, ale także zwraca uwagę na tematy, które z łatwością umykają przy lekturze tekstu). Czy stworzenie albo po prostu odtworzenie w polskiej edycji indeksów wymaga aż tak wiele pracy?

O ile zdołałem się zorientować, bibliografia załączona do włoskiego oryginału została w polskim tłumaczeniu przepisana bez uzupełnień. Szkoda, że nie udało się umieścić choćby wyboru najważniejszych pozycji z okresu po 1985 r. Za to otrzymaliśmy bogatą i aktualną bibliografię polskojęzyczną dotyczącą interpretacji Pisma Świętego w okresie patrystycznym.

Czego jeszcze mi brakuje? Choćby najkrótszego komentarza od tłumacza albo polskiego wydawcy, które przedstawiłoby polskiemu czytelnikowi postać Manlio Simonettiego i wydawaną pozycję na tle dorobku patrologicznego Europy. Jest to przecież pierwsza znacząca pozycja tego autora udostępniona polskiemu czytelnikowi.

Podzieliwszy się tymi krytycznymi uwagami, chcę jednak podkreślić moją radość, że WAM podjęło trud tłumaczenia i wydania *Między dosłownością a alegorią* po polsku. A zdaję sobie sprawę, że decyzja nie była łatwa, bo jest to pozycja, która z jednej strony wymaga dużego nakładu pracy, a z drugiej – nie może liczyć na liczne grono odbiorców, czyli kupujących. Dzięki staraniu WAM otrzymaliśmy znakomity wykład historii egzegezy patrystycznej, niewątpliwie lekturę obowiązkową nie tylko dla patrologów, ale dla każdego teologa. Szczególnie można polecić ją uwadze biblistów – aby nie ulegali pokusie mniemania, że prawdziwa biblistyka rozpoczęła się dopiero w czasach nowożytnych.

ks. Jan Słomka

Bernard Sesboüé SJ, Joseph Wolinski, *Bóg zbawienia. Tradycja, reguła i Symbole wiary. Ekonomia zbawienia. Rozwój dogmatów trynitarnych i chrystologicznych* (Pierwszy tom historii dogmatów opracowywanej pod red. Bernarda Sesboüé SJ), tłum. Piotr Rak, red. naukowa ks. Tadeusz Dzidek, Wydawnictwo m, Kraków 1999, s. 490.

Francuski oryginał omawianej pozycji został wydany w 1994 r., a więc jest to opracowanie nowe. Jest obszerne i już przy pierwszym kontakcie odnosi się wrażenie, że zawiera bardzo wiele treści. To wrażenie nie myli. Książka roi się od cytatów z dzieł Ojców Kościoła, imion tychże Ojców, pojęć teologicznych. Zawiera obszerny „indeks autorów i dzieł” oraz szczegółowy spis treści. Odnalezienie więc w niej poszczególnych zagadnień nie stanowi problemu. Jest to ważne, bo z tego typu książek – podręczników najczęściej korzysta się dorywczo, aby poszerzyć swą wiedzę w konkretnej kwestii. Czytelnik szukający konkretnej informacji dotyczącej zagadnień teologicznych z okresu między I a VI wiekiem ma dużą szansę odnaleźć niemało interesujących informacji.

Natomiast trudniej jest równie wiele dobrych uwag powiedzieć o całości, o strukturze omawianego opracowania. Albowiem nie jest łatwo na podstawie tej pozycji uzyskać jakiś ogólniejszy pogląd na rozwój myśli chrześcijańskiej. Wydaje się, że przy układaniu planu książki dogmatyk przeważał na historykiem. Bo to właśnie styl myślenia typowy dla dogmatyka narzuca podział materiału, w którym przedstawia się osobno samodzielny rozwój dogmatu, a osobno toczące się spory z herezjami. Na przykład w osobnych rozdziałach jest omawiana kwestia ariańska i kwestia trynitarna w IV wieku, a przecież w IV wieku spory trynitarnie to właśnie spory ariańskie.

Taki bardziej dogmatyczny niż historyczny styl myślenia widać także we wprowadzeniach do rozdziałów. Prawie zawsze historyczny rozwój myśli jest podporządkowany jak najszybszemu przedstawieniu ostatecznego rozwiązania danej kwestii dogmatycznej.

Poza tym, jak na dzieło o zamierzeniach syntetycznych, pozycja zawiera stanowczo za mało syntezy, a za dużo cytowanych tekstów, które są jedynie powierzchownie skomentowane. Brak jednolitego zamysłu widać także w doborze przekazywanych informacji: czasami podawane są wiadomości mało istotne, które nie mają żadnego znaczenia w rozwoju myśli teologicznej. Innym razem odczuwa się dotkliwy brak szerszego spojrzenia, syntezy czy ogólnego wprowadzenia w omawiane zagadnienia.

Na przykład na s. 203 mamy podaną informację o „Euzebiuszu z Cezarei, dobrze znanym historyku, który zostanie potępiony około roku 320, ale pozostanie w Kościele”. Informacja ta jest opatrzona przypisem: H. G. Opitz, Athanasius Werke, Urkunde 6, III–1, s. 12. Nie miałem niestety możliwości zajrzeć do tekstu Opitza, aby skonfrontować treść źródła z treścią znajdującą się w podręczniku. Ale niezależnie od tego, co znajduje się u Opitza, trzeba stwierdzić, że w tym zdaniu jest jedna pomyłka i jedna dezinformacja. Pomyłka to rok: było to nie w 320 r., ale w 325 r., w Antiochii. Dezinformacja, to sformułowanie „potępiony”, pozostawione bez komentarza. Otóż Euzebiusz, biskup Cezarei, na synodzie w Antiochii odmówił podpisania uchwały skierowanej przeciwko nauce Ariusza. Synod go ekskomunikował. Było to orzeczenie rangi lokalnej, które w żaden sposób nie przełożyło się np. na usunięcie Euzebusza z biskupstwa i nie miało żadnych istotnych konsekwencji ani dla Euzebusza, ani dla sporu ariańskiego. Jeszcze w tym samym roku bowiem Euzebiusz uczestniczył w Soborze jako biskup Cezarei i tam już podpisuje dokument potępiający naukę Ariusza (co prawda tylko ze względów politycznych, albowiem teologia Ariusza była mu zawsze bliska, ale to jest dłuższa historia, którą omawiana pozycja przedstawia pobieżnie i zarazem zawile).

Takich przykładów można podać bardzo wiele.

Podsumowując: mamy do czynienia z obszernym zbiorem cytatów i informacji dotyczących zagadnień teologicznych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Można ten zbiór uznać za pracowicie przygotowany zestaw materiałów do napisania podręcznika historii dogmatów w starożytności. Na jego podstawie dopiero trzeba by napisać taki podręcznik.

Niestety kilka krytycznych uwag należy się także polskiej edycji tego obszernego dzieła. Tłumaczenie jest niezgrabne. Podam tylko trzy z ogromnej liczby przykładów zdań niezrozumiałych, niepoprawnych gramatycznie, przekręconych:

s.110: „Szczegółowa analiza formuły tej sekwencji zostanie dokonana w ramach studium Pierwszego Soboru w Konstantynopolu, w kontekście, do którego należy”;

s. 233: „Wahania te, towarzyszące procesowi stopniowego uznawania autorytetu Nicei, procesowi związanemu z coraz pełniejszą recepcją, jest przykładnym przypadkiem przejścia od autorytetu faktycznego do autorytetu prawnego” (zmiana liczby mnogiej na pojedynczą jak w cytowanej pozycji),

s. 487 (spis treści) „Spekulatywne opracowanie rozróżnienie trynitarnego .... 253. Natomiast w tekście, na s. 253, mamy już poprawne – „rozróżnienia”.

Taki stan rzeczy niezmiernie utrudnia zrozumienie i tak już niejasnej treści podręcznika. Szczególnie, że niektóre pojęcia teologiczne zostały przekręcone albo były tłumaczone bez uwzględniania już istniejącego polskiego słownictwa teologicznego, np. na s. 274 tłumacz zamiast o „przypadłości” mówi o „przypadku”: „Ojciec i Syn są jedną substancją, w której nie ma przypadku ani różnorodności”.

Polskie wydanie zawiera również bardzo dużo błędów literowych, zwłaszcza w przypisach. Wygląda, jakby zapomniano tam zrobić korektę. Nie służy przypisom także brak jasno sformułowanej metody cytowania tekstów Ojców Kościoła: podawane są dość beładnie odnośniki do wydań w językach oryginalnych, do przekładów francuskich i przekładów polskich, co sprawia, że przypisy są długie i nieczytelne.

Polska edycja, jak już było wspomniane, została wyposażona w indeksy, ale brakuje jakiegokolwiek polskiej bibliografii omawianych zagadnień. Wykonanie takiej bibliografii nie byłoby

trudne, jako że w „Vox Patrum” regularnie publikowane są szczegółowe polskojęzyczne bibliografie dotyczące antyku chrześcijańskiego.

Podsumowując to omówienie, niestety raczej krytyczne, można dodać, że dla tych, którzy poszukują syntetycznego przeglądu rozwoju teologii chrześcijańskiej w pierwszych wiekach o wiele przydatniejsza jest wydana wiele lat temu pozycja: J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988 (piąte wydanie oryginału, z którego zrobiono przekład polski – 1977). Znajdują się tam prawie wszystkie zagadnienia poruszane książce *Bóg zbawienia*. Opracowanie Kelly’ego, choć jest o dwadzieścia lat wcześniejsze, jednak nie zestarzało się. Zagadnienia teologiczne są tam przedstawione bardziej syntetycznie, z głębszą perspektywą. Również polskie wydanie *Początków doktryny chrześcijańskiej* jest o wiele staranniej opracowane.

Natomiast potem, by uzupełnić wiedzę o cytaty i szczegóły, można zajrzeć do omawianej pozycji.

Szkoda, że Wydawnictwo m, które potrafi bardzo starannie wydawać teksty patrystyczne, np. serię „biblioteka Ojców Kościoła”, tym razem nie zadbało o większą staranność w doborze i opracowaniu firmowanej przez siebie pozycji.

ks. Jan Słomka

Yves Congar, *Wezwani do życia*, tłum. A. Ziernicki, Wydawnictwo Cerf-Kairos-Znak, Kraków 1999, ss.190.

Istnieją książki, których ukazanie się budzi radość i satysfakcję. Do takich należą z całą pewnością teksty wielkiego francuskiego teologa, jednego z głównych ekspertów Soboru Watykańskiego II, późniejszego kardynała, o. Yves’a Congara. Z całą pewnością ten wielki dominikanin, jak niewielu innych, naznaczył nasze czasy w zakresie rozumienia i uprawiania teologii. Przyczynił się znacznie zarówno do wprowadzenia, jak i późniejszej realizacji soborowej reformy, zmierzającej między innymi do odnowy teologii. To także dzięki niemu teologia mogła się stać dziedziną bliską nie tylko specjalistom, ale także wielu świeckim chrześcijanom, chcącym odpowiedzialnie traktować kwestie swojej wiary i życia według jej zasad.

Dlatego zupełnie zasadne będzie pytanie, co przyczyniło się do takiego oddziaływania teologii o. Y. Congara? Skąd ta przedziwna moc jego słowa? Skąd przejrzystość w przedstawianiu, czasami bardzo trudnych kwestii wiary i życia chrześcijańskiego?

Wydaje się, że wydana, przez współpracujące ze sobą wydawnictwa: Cerf-Kairos-Znak, książka *Wezwani do życia* może nam ułatwić znalezienie odpowiedzi na te pytania. Jest to pozycja, która może być odczytana przede wszystkim jako świadectwo bardzo głębokiego życia duchowego autora. Jak sam podkreśla, modlitwa była dla niego nieodłączna, była jej drugim obliczem (s. 9–10).

Bardzo korzystne dla czytelnika okazało się zamieszczenie na początku książki wprowadzenia (*Niech Bóg będzie Bogiem, czyli modlitwa ojca Congara*) składającego się z krótkich wypowiedzi o. Congara, zebranych przez Janinę Feller. Te proste i bardzo szczerze wypowiedzane frazy mogą stanowić najwyraźniejsze świadectwo przekonań autora o konieczności modlitwy w każdej sytuacji życiowej chrześcijanina. To właśnie modlitwa pozwala najpełniej urzeczywistniać chętnie przytaczane i powtarzane przez naszego dominikanina adagium: „Niech Bóg będzie Bogiem”. Modlić się, to sprawiać, by w naszym życiu Bóg był Bogiem. Rzecz jasna, Bóg sam w sobie zawsze jest Bogiem, jak zaznacza autor. Nie potrzebuje nas do tego, by Nim być, lecz my możemy sprawiać, by był On Bogiem także na zewnątrz siebie: w nas, w naszych bliźnich, w społeczeństwie. Modlitwa jest właśnie wyrazem uznania Jego (s. 12). Może się wszakże pojawić w nas pokusa, by Bóg nie był Bogiem. Człowiek chce zająć Jego miejsce. Możemy powiedzieć Bogu nie, ale możemy także sprawić, by był On dla nas Bogiem.

Bardzo ujmująco brzmi także wyznanie o. Congara, że nigdy nie znuży się odmawiać *Magnificat*. Jest to bowiem modlitwa nie tylko wystawiająca wielkie dzieła łaski. Jest to dlań przede